

Zygmunt Gerstmann

"Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy Zygmunta Krasińskiego", ze słowem wstępnym Ignacego Dembowskiego, układ księgi pamiątkowej przeprowadził Wiktor Hahn, Lwów 1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 673-682

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy Zygmunta Krasieńskiego. Ze słowem wstępnem Ignacego Dembowskiego. Układ księgi pamiątkowej przeprowadził Wiktor Hahn. Zygmuntowi Krasieńskiemu Nauczyciele szkół średnich w hołdzie. 3 tomy. — We Lwowie, 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej krajowej — 8-vo.¹⁾

Podobnie, jak w roku jubileuszowym Słowackiego, oddaje i teraz nauczycielstwo nasze hołd poecie Bezimiennemu przez okazały zbiór rozpraw, drukowanych w sprawozdaniach rocznych zakładów, a zebranych obecnie w „Księdze pamiątkowej“, poprzedzonej pięknym słowem wstępnem Ignacego Dembowskiego. Zbiór to imponujący obfitością i rozmiarami, choć niejednolity pod względem wartości treści. Niepodobna nam omawiać wszystkich prac szczegółowo; w ramach jednak dopuszczalnych w »Pamiętniku«, staraliśmy się dopomóc orientacji czytelników »Księgi«, wskazując pokrótce zawartość i wartość prac poszczególnych i zbierając je wedle pokrewieństwa materji w odpowiednie grupy.

I. Przyczynki do biografii.

Wśród całego szeregu prac — do biografii poety (i to niezupełnie ściśle) odnoszą się dwie tylko: W. Romańskiego i Dra S. Kossowskiego. Pierwszy w rozprawie p. t.: *Jenerał Krasieński i jego wpływ na syna* (Jarosław, gimnazjum s. 30) kreśli przydługi życiorys Jenerała, posługując się źródłami znanymi, a przeto nie przynosząc nic do lepszego poznania ojca poety. Podobnież określenie jego stosunku do Zygmunta, jako »zależności psychiczno-fizycznej« z wszelkimi znanymi jej objawami nowego światła nie rzuca i nie zadawała; należałoby raz ściślej określić ten stosunek na podstawie analizy psychiki obu tych ludzi. Bez porównania cenniejszą jest praca Dra Kossowskiego *Krasieński a Norwid*. (Lwów, gimnazjum II s. 85). Ze znajomością skąpych, co prawda, treściowo, ale obfitych ilościowo materiałów rekonstruuje autor dzieje przyjaźni tych dwóch ludzi niezwykłych, przyjaźni »nie pozbawionej żadnego rodzaju uczuć ludzkich, lecz silnej i pięknej ostatecznym zwycięstwem prawd Ducha«. Materiał czysto historyczny, życiowy, skrzętne poszukiwanie za wypadkami i dążność do ustalenia ich dat na podstawie łatwych do przeoczenia, bo drobnych i rozprószonych wzmianek, przeważa: sylweta duchowa i idea tego stosunku wypadła jeszcze dość słabo, ale też wobec braku innych danych, jak czysto zewnętrznych, życiowych, inną być nie mogła. Wartość rozprawy podnosi kilka poraz pierwszy tu z manuskryptu przedrukowanych wyjątków z listów Zygmunta do Norwida.

¹⁾ Każda rozprawa paginowana osobno. Księga zawiera rozprawy, ogłoszone w sprawozdaniach szkół średnich galicyjskich za r. 1912, ułożone w porządku alfabetycznym miejscowości, w jakich się pojawiły: tom I. obejmuje litery B—K (z włączeniem gimnazjum IV. krakowskiego), tom II litery K (dalszy ciąg) i L, tom III litery M—Z.

II. Przyczynki do twórczości.

a. Ideologia. Bardzo ciekawą rzecz dał nam jako uzupełnienie swej monografii Dr. J. Kleiner p. t.: *Mesyjanizm narodowy w systemie Krasińskiego*. (Lwów, gimnazjum VI, s. 26). Pomijamy wstęp, podający genezę mesyjanizmu europejskiego (znany przeważnie z dzieła Pawlikowskiego); godnym natomiast uwagi jest krótki rys rozwoju mesyjanicznej idei u Krasińskiego, który »pojmuje — zdaniem autora — ideę mesyaszowego posłannictwa Polski jako zastosowanie, dopełnienie i wyjaśnienie idei ogarniających Europę«. W rozbiórce samego systemu najcenniejszym jest zwrócenie uwagi na to, że pojmowanie upadku Polski jako niewinnej ofiary jest podrzędne, natomiast rola jej chrystusowa polega na tem, iż ma być »objawicielką nowej prawdy, jak niegdyś Chrystus (moment ewolucyjny świadomości ludzkiej). Stąd postulat świętości Polski, a nie jej stwierdzenie.

Syntetyczny obraz filozofii poety usiłuje dać Dr. T. Staniewski, *Filozofia Z. Krasińskiego* (Tarnopol, gimnazjum I, s. 26), godząc to zadanie z metodą chronologiczną. To też rozprawka jest bardzo niedokładnym, rażącym wielu opuszczeniami (np. *Ecrit la nuit*, *Nieboskiej i Irydiona!*) i przeskokami referatem o niektórych, dowolnie wybranych, pomysłach poety, przeplatany ustępami o pokrewieństwach doskonale nam już znanych, lub analogiach nieszczęśliwie dobranych (np. Leibniz!) Razi też niemało twierdzeń mylnych. Rozprawka nowego nic nie przynosi, a w rzeczach znanych orientacji należytej nie daje.

Metodą i celem swoim odróżnia się w tej grupie prac rozprawka K. Bobrzyńskiego: *Świadomość K-o na tle psychiki polskiej* (Kraków, gimnazjum V. s. 122). Wychodząc z założenia, że »styl, erudycja, wyobraźnia, poszczególne zwroty myślowe« nie stanowią i nie wyrażają człowieka jako takiego — stara się z pominięciem ideologii Kr. i jego własnych wyznań dotrzeć do tych pokładów świadomości poety, które są »wnętrznem ogniskiem duszy ludzkiej«. To też uważa przeważną część wypowiedzianych przez poetę poglądów za pustą frazeologię, »plewę wyrazową«, nie zawierającą istotnych, logicznie wartościowych, pojęć lub sprzeczną z mimowolną, istotną, nieprzemysłaną »orientacją świadomości«. Konsekwencją tego są takie np. twierdzenia, że »ojczyzna« i »ziemia« są u poety ideałami »bez ściśle określonego znaczenia«, lub że »oznaczają możność rządzenia drugimi« (!!), że mesyjanizm jego, przy ostrej krytyce narodu, był »wytworem rozstrojonego umysłu« i w. in. Nie podobna zbijać tu argumentacji autora, która albo niema żadnego oparcia, albo pełna jest nieporozumień i błędów logicznych (np. s. 32—45, 46—48) a nawet sprzeczności w ostatecznych wnioskach (np. s. 83 i 103). Mimo wszystko jednak stwierdzić trzeba, że metoda autora przynosi kilka spostrzeżeń słuszych i ciekawych, gdy np. mówi, że pod płaszczykiem obrony arystokracji kryła się na dnie świadomości wiara w przyszłość ludu i prawa jego do stworzenia nowej formy życia społecznego (103—115). Zbyteczne znowu

długie tyrady społeczno-moralizatorskie, mające być analizą polskiej psychiki.

Ideologią K-o zajmuje się też Z. Lubertowicz: *Kr. jako wieszcz narodowy*, (Brody, gimnazjum s. 44), starając się ocenić jej wartość w dzisiejszym życiu narodowym. Poddaje mianowicie krytyce idee społeczne »Nieboskiej« (dlaczego te tylko, najmniej do Polski się odnoszące?), następnie maluje nieściśle lub mylnie (zakończenie »Nieboskiej« i »Syn cieniów«) ideały religijne poety, a wreszcie narodowe »Irydiona« i »Przedświtu«, konfrontując jego historyzofię ze stanem istotnym narodu. Argumentacja, pozbawiona ścisłości, przypomina czasem stanowisko krytyki dawniejszej.

W. Pec ogranicza studia swoje do *ideału społeczno-politycznego* poety (Buczacz, gimnazjum, s. 48). Zbyt odległym jednak od rzeczy jest początek pracy, streszczający znane poglądy poety aż do »Przedświtu« włącznie, dopiero bowiem od »Psalmów« zaczynamy czytać o ideałach społecznych i politycznych K-o i jego postulatach, na razie tylko w cytowanych wyjątkach i streszczeniach, dobranych wcale trafnie, ale następujących po sobie dość chaotycznie — i to bez analizy i oceny. To też dobrze autor zrobił rekapitułując i definiując ideały poety na podstawie wskazanego materiału na ostatnich stronicach pracy, która w całości nic nowego nie przynosi, ale od błędów rzeczowych jest wolna, a przeto nieobznajomionym z rzeczą do orientacji posłużyć może.

O ideałach narodowych i ogólnie ludzkich w twórczości Z. K. ma mówić również elaborat K. Wojakowskiego (Stanisławów, gimnazjum II, s. 30), o ile »wiarę«, »miłość« i »dobrą wolę« za ideały poczytywać można.

W obszernym studium *O niedokończonym poemacie* dowodzi słusznie H. Trzpis (Bochnia, gimnazjum, s. 125), że »nie artystyczna wartość, lecz ideowa głębia i etyczna dążność« zapewniają uznanie temu utworowi. To też rozpatrzywszy zewnętrzne zalety, a głównie braki (w zakresie kompozycji i bezpośredniości natchnienia) rozbiera ideowo-myślową zawartość dzieła, które »jest syntezą wszystkich wierzeń, nadziei i umiłowañ, systemów i teorii poety«. Poglądy społeczne, patryotyczne, religijne i historyzoficzne segreguje autor i składa w odrębne, zamknięte w sobie całości, zaopatrując je w ocenę spokojną, bezstronną, pełną uznania dla tendencji etycznych twórcy. Nowych wprowadzie spostrzeżeń i interpretacji praca nie przynosi, tu i ówdzie jest może za rozwlekła — nie mniej jednak przez to wcale nie banalna i dająca się czytać z pożytkiem.

Analizą stosunku poety do przeszłości zajął się H. Maurer: (Kraków, gimnazjum V, s. 26) i dał nam część wyników swych badań w odniesieniu do »Nieboskiej komedii« (*Przeszłość Polski w Nieboskiej Komedii Z. K.*). Z tego, co o całości pisze autor na s. 6—7 sądzić można, że będą jej wyniki zajmujące i pożyteczne, ta część atoli, którą teraz poznajemy, mimo, że naogół twierdzeniom autora słuszności odmówić nie można, budzi interesu mało, jest tylko

uporządkowaniem i omówieniem materiału, który sam za siebie z utworu dość jasno mówi. Kończy rozprawkę ciekawe w pomysłę przeprowadzenie dialogu Pankracego z Henrykiem jako monologu Pankracego zmagającego się z myślą o wartości przeszłości.

b. Pokrewieństwa i wpływy. Wpływami literatury niemieckiej na twórczość naszego poety zajął się K. Kobzdaj: *Z. K-o twórczość w stosunku do literatury niemieckiej*. (Lwów, gimnazjum IV, s. 73). Z natury rzeczy nie mogła to być praca zupełnie oryginalna, autor więc 1-o zbiera odnośne spostrzeżenia, rozrzucone po rozprawkach i dziełach innych krytyków, oraz 2-o prostuje niektóre, bądź też uzupełnia. Praca obejmująca materiał dość obfity i wykazująca znaczne odczytanie autora, nie zawsze jednak zadowala. Spotykamy wiele spostrzeżeń powierzchownych, analogii, których źródło (jak w paru wypadkach autor sam zaznacza) równie dobrze mogło być gdzie indziej (np. kwestya idei ewolucyj postępowej i in.), lub też tak drobostkowych i błahych, że ich odkrycie może nam być obojętne. Najlepszym jest ustęp ostatni o Schillerze (s. 53—73), całość zaś dzięki swej systematyczności i sumienności mimo wskazane usterki, zasługuje na uznanie.

Bardzo mało siły przekonywującej mają wywody K. Plucińskiego: *Wpływy klasycznych literatur na umysłowość K-o* (Kraków, gimnazjum III, s. 18—35), o niektórych objawach wpływu literatur klasycznych na umysłowość Krasieńskiego, zwłaszcza gdy dopatruje się analogii między »Irydionem« a »Antygoną«, wstępami »Nieboskiej« a chórami tragedyi starożytnej, lub gdy przypisuje utwierdzenie się K. w pojęciu idei (w epoce dojrzałości!) wpływowi Platona. Inne spostrzeżenia małej są wagi. Podobnie drobne, mało znaczące i niezbyt uderzające pokrewieństwa między stanowiskiem Pankracego wobec szlachty w »Niedokończonym« i »Nieboskiej« a mową Maryusza z »Wojny Jurgurtyńskiej« Sallustjusza nie mogą upoważnić do twierdzenia, »że Pankracy jest nieodrodną kopią Sallustyszowego Maryusza«, jak twierdzi S. Schneider: *Kras. a Sallustyusz*. (Lwów, gimnazjum III, s. 51—58).

W rozprawce pt.: *Analogie* (Złoczów, gimnazjum, s. 97—111) omawia J. Kretz podobieństwo, zachodzące między prorocत्वami K-o, odnoszącymi się do trzeciej epoki dziejów, a niektórymi ustępami z »Libuszy« Grillparzera. W drugim ustępie, akcentując zwrot, jaki zaszedł w poecie od Chrystusa umęczonego ku Chrystusowi triumfującemu, zestawia go z pewnym ustępem »Wykładów« Mickiewicza,

Wpływu Brodzińskiego na powstanie zakończenia »Nieboskiej«, epilog »Irydiona« i »Resurrecturis«, oraz analogii w ideach przewodnich obu poetów stara się dopatrzeć M. Wiśniewski: *Wizye w zakończeniu Nieboskiej Komedyi i epilog Irydiona w związku z poglądami Brodzińskiego* (Kołomyja, gimnazjum, s. 32). Analogie te jednak są tak niewyraźne, a wywody autora tak mało przekonywujące, że należy je uznać (w danej przynajmniej formie) za chybione.

J. Bystrzycki: *Krasiński i Kajsiwicz* (Kraków, II. szkoła realna, s. 136), poświęca obszerną pracę rozpatrywaniu szczegółowemu stosunków życiowych i ideowych Krasińskiego i Kajsiwicza. Nieliczne dane biograficzne nie pozwalają zrekonstruować z całą dokładnością pierwszych, to też wiele nowego ta część pracy nie przynosi. Z drugiej zaś nie różnice ideowe (które nawet niewprawne oko ucznia dostrzeże) nas interesują, ale styczności myśli, o których mało się dotąd u nas słyszało. Z tych samych bowiem wychodząc założeń, a różniąc się diametralnie w swej historyzofii, stykają się znowu obaj mężowie (jak słusznie wykazuje autor) w ocenie wypadków współczesnych oraz naukach i radach dawanych narodowi. Autor nie wchodzi wprawdzie w kwestyę zawisłości wzajemnej, nie ulega jednak wątpliwości, że niektóre ustępy kazań po r. 46. i 48. są prawie parafrazą »Psalmów«. W kompozycji całości pracy rozrywa tok myśli zbyt obszerny, pełen ubocznych dygresji rozdział o stosunkach emigracyjnych, wsunięty między dwie części rozważań właściwych.

W studium pt.: *Wpływ K-o na twórczość poetycką Ujejskiego* (Tarnów, gimnazjum II, s. 44) wskazuje G. Dubiel (po zestawieniu sądów krytyki literackiej o Ujejskim i podaniu tła politycznego) na początkową niechęć autora »Skarg Jeremiego« do Zygmunta. Dopiero po 1846 r. następuje zwrot ku wielkiemu Psalmiście a wpływ jego historyzofii wyryl głęboki ślad na pierwszej części »Skarg«. Wykazawszy ten wpływ (znany nam zresztą na ogół) w szczegółach, wskazuje autor, jak po r. 63. nastąpiło zupełne zerwanie z temi ideami w drugiej części »Skarg«, a wobec własnych wyznań Ujejskiego, przytoczonych trafnie przez autora, upaść musi twierdzenie krytyki (Pini), jakoby i ta część była »poprostu parafrazą« dwóch ostatnich Psalmów Zygmunta. Rozprawka ta jest cennym przyczynkiem do analizy twórczości »ostatniego z bożych śpiewaków«.

Pomysł E. Spittala zestawienia »Anhellego« z »Ostatnim« i wykazanie wpływu pierwszego na drugiego, (*Anhellizm w Ostatnim Z. Krasińskiego*, Tarnopol, gimnazjum II, s. 28) jest nam skąd inąd dobrze już znany. Niektóre ustępy (np. s. 37.) przypominają zbyt silnie treść wykładu prof. Kallenbacha z cyklu wykładów jubileuszowych we Lwowie, o czem autor nie wie, albo świadomie nie wspomina. Obszerny wstęp (połowa pracy!) o czasie powstania »Anhellego« — wobec ostatnich badań zbyt czyny.

W rozprawce *Kras. wobec Króla-Ducha* (Sanok, gimnazjum, s. 48) docieka St. Kotowicz przyczyn surowego sądu Zygmunta o arcydziele Słowackiego i znajduje ją w zasadniczej sprzeczności między ideą ewolucji w Królu-Duchu i pismach K-go z ostatniej doby. W stosunku do skromnego zagadnienia sięgają wywody autora zadaleko wstecz i są za rozwlekłe.

c. Studya estetyczne i językowe. Bardzo rzadkie były dotąd prace dotyczące formy zewnętrznej, pierwiastków artyzmu Krasińskiego, które bywają niedoceniane a nawet lekceważone. Uprzedzenia w tym względzie rozwiewa w pewnej mierze rozprawa L. L. a m a *Obra-*

zy w utworach K-o (Złoczów, gimnazjum, s. 1—96). Z uznaniem przyjąć musimy trud autora, który pozwala nam z bliska przypatrzeć się malarskiej technice poety i jego specyjnemu w tym kierunku stylowi, poznać ich kształtowanie się i rozwój i ocenić artystyczną wartość. Do najciekawszych miejsc pracy należą te, w których autor analizuje stosunek poety do ogólnego charakteru obrazów (ponurość początkowo sztuczna, później będąca wyrazem stanu duszy) oraz barw, które z reguły małą odgrywają rolę. Czy już w najwcześniejszych utworach można doszukiwać się symboliki barw — rzecz wątpliwa; jej analiza w utworach dojrzałych, z małymi wyjątkami, trafna. Ciekawe są też spostrzeżenia o stopniowym przeważaniu myśli w obrazach nad ich wartością czysto malarską i o życiu (powiedziałbym raczej ruchu, zmianach), które Kr. prawie z reguły do swych obrazów wprowadza. Szkoda, że więcej miejsca nie poświęcono perspektywie, plastyce, a przedewszystkiem kompozycji obrazów; pożądanym też byłby układ pracy ściślejszy. Jeżeli zaś mówi się o wpływach lektury, należało je zbadać szczegółowo i ze źródeł, zwłaszcza, że to rzecz (w danym kierunku) dotąd jeszcze nie zrobiona.

Temat pokrewny obrał sobie S. Vrtel: *Przyroda w warszawskim okresie twórczości Kr.* (Lwów, gimnazjum III, s. 1—49). Dowiadujemy się z niej najpierw, w jaki sposób posługiwał się poeta motywami z przyrody jako »materyałem i środkiem stylistycznym« (porównania, przenośnie itp.), potem jak ją opracowywał tworząc całkowite obrazy, przyczem widzimy ewolucję aż do sympatycznego pojmowania natury w »Śnie Elżbiety Pileckiej«. Autor wykazuje niezaprzeczoną bystrość i pewne wyrobienie estetyczne w analizie, przepreczenia tylko wrażliwość poety na barwy, oraz grzeszy niezbyt ścisłym zastosowaniem w kompozycji rozprawy teoretycznych zasad, wypowiedzianych na wstępie.

O wiele słabszą rzecz dał T. R o j e k: *Krasiński wobec przyrody* (Dębica, gimnazjum, s. 30). Praca to wprawdzie o zakresie obszerniejszym, ale uboga w wyniki, naszpikowana cytatai bez zmierzającej do określonego celu analizy.

Trzy prace poświęcone zostały analizie języka Krasińskiego. Najobszerniejszą i najciekawszą stosunkowo jest rozprawa Dra W. Ć w i k a, który omawia *idiosynkrazje językowe* poety, (Lwów, gimnazjum VIII, s. 56), mianowicie te, które występują we wszystkich dziełach, oraz te, które pojawiają się tylko w pewnych epokach twórczości, w pierwszym rzędzie naturalnie neologizmy. Uznajemy wielką wartość tych badań jako pomocniczych do ustalenia chronologii dzieł itp. słowem jako metody badań mających cel dalszy przed sobą i pod tym względem ma już dr. Ćwik pewne zasługi za sobą. Jako cel jednak same w sobie, — głębszego interesu nie budzą, zwłaszcza u K-go., gdzie zaobserwowane zjawiska tak się same czytelnikowi uważnemu narzucają — że obyć się może bez badań specjalnych.

Suche zestawienia językowe pod kategoriami gramatycznymi (głosownia, deklinacya, konjugacya itd.) oraz niedokładny słownik nowo-

tworów poety, bez żadnych wniosków do charakterystyki języka jego dał A. Brodnicki: *Język w utworach Z. K.* (Drohobycz, gimnazjum, s. 24). Rozprawka A. Wątorskiego natomiast *O języku i stylu Irydiona* (Podgórze, gimnazjum, s. 20) zajmuje się figurami i tropami, których Kras. najchętniej używa w »Irydionie«, a dzięki którym styl tego utworu trzeba nazwać retorycznym o barwie klasycznej, a nastroju często wysoce romantycznym.

d. V a r i a. Pierwszą epoką twórczości poety — jego romansami zajmuje się Dr. T. Grabowski: *Z. K. jako romansopisarz* (Kraków, I. szkoła realna, s. 84). Charakteryzując zwięźle wszystkie powiastki od »Rozmowy 1824 r. z 1825 r.« do »Herburta« przyznaje tym lekceważonym zwykle utworom pewne wartości treściowe i formalne, oraz spostrzega, że są »w epoce romansu pierwiastki, które osiągają później wyraz, pełen genialnego ujęcia w treści i formie«.

Do młodości poety odnosi się też praca podpisanego pt.: *Patryotyzm K-o w dobie młodzieńczej* (por. ocenę niżej s. 682).

Nowe i ciekawe materyały do lat dziecinnych Kr. podaje M. Mazanowski: *Młodociane przekłady Z. K.* (Kraków, gimnazjum II., s. 1—59), mianowicie wykaz nieznanych ćwiczeń, przekładów itp. poety, zawartych w kilku tekach w bibliotece ordynackiej hr. Krasińskich w Warszawie. Zajmują nas przedewszystkiem przedrukowane przez wydawcę przekłady z klasyków łacińskich, całość zaś może się rzeczywiście okazać cenną dla poznania »pierwiastkowych uzdolnień poety, jak metody i kierunku nauczania«. Zapomniane znowu listy poety, zawarte w wydaniu Gaszyńskiego z 1860 r., które pominięto w edycji lwowskiej 1882, odgrzebuje Dr. A. Łucki: *Zapomniana korespondencya Z. K.* (Lwów, III. szkoła realna, s. 24). Najważniejsze są dwa z nich, które złożyły się na bezimienny artykuł w »Dzienniku narodowym« (9. IV. 1842), a którego autorstwo odkrył Sternal. Są to listy ciekawe ze względu na ich stosunek do przedruku i niektóre wartości treściowe. Łucki udowadnia słusznie, że były pisane do Delfiny.

W rozprawce pt.: *Dramat Masyńissy* spostrzega W. Wysocki (Rzeszów, gimnazjum I., s. 14) pewną niekonsekwencyę w koncepcji szatana. Masyńissa uważa się z początku (jak Lucyfer Byrona) za potęgę równorzędną Bogu i niewyciężoną — niespodzianie jednak zjawia się u końca utworu motyw miłości (w ciągu akcji niewidoczny) i dzięki niemu Masyńissa ponosi klęskę. Spostrzeżenie to godne zapamiętania.¹⁾

Dr. B. Swiba: *Szczegóły mitologiczne w Irydionie*, (Kraków, gimnazjum IV., s. 43) daje w swej pracy rodzaj komentarza do imion mitologicznych, użytych przez K-go w »Irydionie«. Komentarz taki byłby przydatnym w popularnem wydaniu dzieła, o ileby się zeń usunęło wiele zbytecznych wywodów (n. p. o etymologii imion itp.) Za komentarz do »Irydiona« można również uważać rozprawkę K. Cioł-

¹⁾ Podobną myśl wypowiedział przed kilku laty H. Norman w *Perlen der Weltliteratur. Aestetisch-kritische Erläuterung klassischer Dichterwerke aller Nationen*. Stuttgart (b. r.), III. s. 45 w szkicu o »Irydionie« I. (Przyp. Redakcyi).

kosza: *Topografia Rzymu w Irydynie*, (Tarnów, szkoła realna, s. 44), w której autor sprawdza zgodność określeń miejsc podanych przez poetę z istotnym stanem rzeczy, dociekając też oznaczenia tych miejsc, których poeta sam ściśle nie określił. Dla orientacji w akcji przy lekturze dzieła rozprawka może być pożyteczną.

Poezyą miłosną Kr. zajął się J. Pyrek: *Erotyki Z. K.* (Jasło, gimnazjum, s. 61), omawiając kolejno i w następstwie chronologicznym wiersze miłosne do Bobrowej, Potockiej i żony w trzech rozdziałach (»Giovannina«, »Beatrice«, »Incomparabile donna«). Streszczenia i cytaty nie zastąpią jednak prawdziwej analizy. Zresztą chronologiczne traktowanie materiału w takich wypadkach, wychodzi zawsze na opowiadanie o czymś (w tym wypadku o miłości, dość powierzchowne, skoro się słowa zawsze bierze za wyraz rzeczywistego stanu duszy) — nie prowadzi zaś do zrozumienia istoty, składników i charakteru danych uczuć, a zwłaszcza ich stosunku do środków artystycznych, których użył poeta.

Stosunkiem Kras. do Napoleona w ciągu całej twórczości poety, zajmuje się Dr. Kobzda: *Napoleonizm w twórczości K.* (Lwów, gimnazjum Słowackiego, s. 23), dopatrując się w nim trzech głównych faz: 1) dziecięcego uwielbienia (skutek wychowania), 2) surowej krytyki w epoce przed powstaniem systemu, oraz 3) dojrzałego uwielbienia cesarza, jako męża, mającego pewne posłannictwo Boże w dziejach ludzkości. W tej epoce propagował też poeta idee polityczne Napoleonów. Szczegóły to na ogół znane, ich zebranie jednak i trafne wskazanie ich ewolucji nie jest bez pożytku.

E. Sokółowski: *O komizmie w utworach Z. K.* (Stryj, gimnazjum filia, s. 42) bada zagadnienie mało dotąd uwzględniane, a względnie świadomie zaniedbane, mianowicie humor w twórczości Kr. Obficie (w stosunku do wiadomości naszych) zebrany materiał grupuje autor w kilku rozdziałach: »Komizm postaci«, »K. słów«, »K-m charakterów« itp., dochodząc na jego podstawie do wniosku, że »w Kr. tkwił kapitał na specyficznym polskim humorystę«, którego jednak poeta nie wykorzystał. Twierdzenie trochę przesadne, zwłaszcza, że nie wszystkie przykłady zebrane, za humorystyczne uważane być mogą.

O strukturze wizyonerskich obrazów w »Śnie Cezary«, (Rzeszów, gimnazjum II., s. 26) miał mówić elaborat J. Śliwińskiego — nie jest nią jednak podanie treści, interpretacja niektórych ustępów (często naiwna) i dyspozycja. — Dr. M. Kadyjówna *Wizya Polski w utworach Z. K.*, (Lwów, liceum Kr. Jadwigi, s. 18) znowu zajmuje się »Wizją Polski« specjalnie. Poza podziałem jednak obrazów wizyjnych Kr. wogóle, a odnoszących się do Polski w szczególności (»Polska ukrzyżowana«, »w grobie złożona« i »zmartwychwstająca«) i treści tych wizji — niczego w tej pracy nie znajdujemy.

e. Krasieński w literaturach obcych. Ciekawą swą i pouczającą pracę o *K-m w piśmiennictwach słowiańskich*, rozpoczętą w »Przeglądzie powsz.« (luty—marzec 1912), kontynuuje Dr. T. St. Grabowski (Kraków, gimnazjum II, s. 60—128), omawiając wpływy i po-

krwienstwa u Czechów, mianowicie u Fr. Kvapila »epigona polskiego romantyzmu«, u Vrchlicky'ego, przedewszystkiem zaś u Sw. Čecha, którego »Europa« wykazuje rozliczne i silne ślady wpływu ideowego i formalnego »Nieboskiej«. Wątek myśli rozrywają nieco uwagi o wpływie innych naszych romantyków, które często wpływ K-go w cień usuwają. Krótki rzut oka na literaturę łużycką, słowacką i słowieńską kończą ten interesujący artykuł. Zestawieniem znowu i oceną znanych z bibliografii niemieckich tłumaczeń Kras. na język niemiecki zajął się J. W. Rollauer *Niemieckie tłumaczenia dzieł K-o* (Lwów, gimnazjum VII., s. 25), omawiając 12 przekładów dzieł większych (od »Agay-Hana« do »Glossy św. Teresy«), oraz 3 pozycje drobnych wierszy. Autor ilustruje sądy swoje licznymi cytatami, często zestawia kilka tekstów, nie uchyla się nawet od podawania własnych, zwykle trafnych poprawek. Praca to pożyteczna, bo przekonywa, że mała popularność K-o wśród Niemców jest w znacznej mierze skutkiem małej liczby i lichoty przekładów. To też chętnie czytamy wcale poprawne, usiłujące dostroić się do wysokiego tonu i stylu oryginału, tłumaczenie »Nieboskiej« Dra M. Bienenstocka, opatrzone ogólnym, popularnym wstępem niemieckim o dziele. (Stryj, gimnazjum, filia, s. 67).

III. Przemówienia i utwory oryginalne.

Piękne pod względem stylistycznym i pełne polotu przemówienie (»Poeta nadziei«) skreślił St. Morawiecki (Myślenice, gimnazjum s. 8), akcentując »wiarę poety i nadzieję w możliwość odrodzenia narodu przez pracę«, w której tkwi rozum i wielkość jego. Tu należy też kazanie ks. Dra Wiślickiego (Tarnów, gimnazjum II., s. 1—14), którego przedmiotem ideały religijne Krasińskiego (miłość społeczna, potrzeba pracy dla bliźnich i nad sobą, cierpliwość, wytrwałość itp.) — Takież charakter ma też odczyt J. Wiśniewskiego o »Irydionie«, (Kraków, gimnazjum Kr. Jadwigi, s. 23), gdzie obok treści, charakterystyki osób, spotykamy zaakcentowanie etycznego ideału Zakończenia, jego ocenę, wskazanie wartości formalnych utworu, oraz nadziei, które poeta w sercach rodaków budzi. — Miłość i czyn jako idee przewodnie w poezji K-go, akcentuje w swoim przemówieniu Fr. Walczak, (Lwów, I. szkoła realna, s. 8). — Tu należy dalej przemówienie Dra J. Ujejskiego, uwydatniające nieziszczalną wartość i piękno moralnego ideału, zawartego w spuściźnie wielkiego poety,¹⁾ dalej A. E. Balickiego (Kraków, gimnazjum III., s. 1—17) omawiające cztery rodzaje miłości K-o (ku Bogu, ojczyźnie, przyrodzie i kobiecie), a wreszcie wykłady B. Kulczyńskiego, H. Łapickiej, Ks. J. Domańskiego, Dr A. Juzwy, z których podano tylko streszczenia w artykule: »Zaleszczyki — Z. Krasińskiemu« (Zaleszczyki, pryw. gimnazjum, s. 9). Dwa poetyckie utwory oryginalne: Korolewicz: »Ho!d Kra-

¹⁾ Drukowane tylko w sprawozdaniu gimn. św. Jacka w Krakowie, nie wciągnięte jednak przez dyrekcję tegoż gimnazjum do odbitki, przeznaczony dla Księgi pamiątkowej. (Przyp. Red.)

sińskiemu«, oraz E. Biedera: »Irydion w krainie mogił i krzyżów« (Tarnów, gimnazjum II., s. 15—35) ani pod względem treści, ani formy (bardzo często chromającej) na uwagę zasługują.

IV. Żałować należy, że nauczycielstwo nie wypowiedziało się obficie w wielu kwestyach trudnych z zakresu metodyki lektury Krasieńskiego w szkole. Jedyną taką pracą jest rozprawka M. Piekarńskiego: *Jak czytać z uczniami »Nieboską Komedję«* (Lwów, gimnazjum Mickiewicza, s. 43). Główną zaletą jej jest wskazanie prostoty i jasności wykładu rzeczy na pozór zawiąanych i trudnych. Zamiast jednak obszernego komentarza rzeczowego, który każdy nauczyciel znajdzie w monografiach i rozprawach krytycznych, wolelibyśmy dowiedzieć się więcej o samej metodzie postępowania, zwłaszcza o stosunku, że tak powiem, ilościowym wykładu nauczyciela do heurystycznego sposobu interpretacji arcydzieła, bo, że i jednego i drugiego użycie trzeba, o tem nie wątpi sam autor. Budzi też wątpliwości twierdzenie, że nie należy uczniom przedstawiać spornych poglądów na rozwiązanie oraz ideę przewodnią utworu; byłaby to przecież doskonała sposobność i zachęta do dyskusji i samodzielnego wypowiedzania się uczniów, tak pożądanego, o ile kieruje nim wytrawny sąd nauczyciela. Słowem w myśl autora, pożądanemby było liczniejsze i częstsze wypowiedzanie się i dyskusja nauczycieli nad podobnemi zagadnieniami.

Surowy i bezwzględny krytyk, oceniając paru słowami zawartość całej »Księgi«, powiedziałby może, że na szali sprawiedliwego sądu przeważają rzeczy słabe nad prawdziwie wartościowymi — jeżeli jednak zważymy niesłychanie trudne warunki, wśród których nauczycielstwo nasze pracuje naukowo, zwłaszcza na prowincyi, musimy wyrazić uznanie nawet autorom prac najsłabszych, oraz podziwiać siłę woli i tę szlachetną żądzę wniesienia bodaj drobnej cegiełki do niezniszczalnego pomnika, wzniesionego na cześć Wielkiego Bezimiennego, jakim mimo wszystko jest »Księga pamiątkowa«.

Stanisławów.

Zygmunt Gerstmann.

Gerstmann Zygmunt: *Patryotyzm Krasieńskiego w dobie młodości.* (Studjum analityczne). Odb. ze Sprawozd. dyrekcji gimnazjum I. w Stanisławowie. Stanisławów, 1912., 8-vo, s. 48.

Problem miłości ojczyzny w twórczości i życiu poetów należy do najciekawszych zagadnień krytyki literackiej, ponieważ trafne jego rozwiązanie, wyjaśniając stosunek jednostki do narodu, przynosi wiele ważnego materiału do obrazu całości rozwoju duchowego poety. Samo uczucie patryotyzmu jest zawsze u ludzi, stojących na wyższym stopniu kultury, uczuciem złożonym i skomplikowanym, zależnym w swoich przejawach od całego szeregu warunków i wpływów, działających rozmaicie, z różną siłą i niejednakowym skutkiem. W rozważaniu patryotyzmu poety, zwrócić trzeba pilną uwagę na trzy główne sfery wpły-